

Młodzi koreańscy na studiach w Warszawie

W dniu 24 grudnia br. przybyła na studia wyższe do Polski grupa 70 studentów koreańskich. Do końca roku szkolnego 1952/53 będą oni pobierali naukę na studium przygotowawczym Politechniki Warszawskiej.

Na dworcu w Warszawie witali przybyłych dyrektor departamentu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego — Bronisława Skrzyszewska oraz kierownik wydziału zagranicznego Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich — Władysław Żebrowski.

W imieniu studentów koreańskich odpowiedział Bak Cza-gu.

Zgromadzona na dworcu młodzież akademicka i publiczność urządziły gorącą owację na cześć przybyłych studentów oraz bohaterskiego narodu koreańskiego.

Nowy rząd Izraela

Parlament Izraela zatwierdził skład nowego rządu z premierem Ben Gurionem na czele. W skład nowego rządu weszło 9 przedstawicieli partii Mapai (prawica labourystowska), 4 „ogólnych syjonistów” oraz 1 przedstawiciel tak zwanej partii postępowej. Premier Ben Gurion zatrzymał również tekę ministra obrony.

Ostatnie dni

W okresie przedświątecznym z całego kraju napływały coraz to nowe meldunki załóg robotniczych fabryk, kopalń, hut, przedsiębiorstw, instytucji, które wykonały przedterminowo swój plan roczny, plan trzeciego roku sześciolatki. To był najpiękniejszy podarunek świąteczny, jaki ludźle pracy składali swemu krajowi.

Minęły święta. W wielu domach radość się zwycięścił czynem produkcyjnym, przekroczeniem setnego procentu planu jeszcze przed świętami. Nie wszędzie jednak tak było. Były i są jeszcze zakłady, które niedostatecznie zmobilizowały się do wykonania planu. A przecież już tak bliski jest początek czwartego roku planu sześciolatki. Setki tysięcy górników, hutników, robotników z przodujących zakładów wejdą w ten rok 1953 z dumą, że przyniosą mu jako wiano ponadplanową produkcję roku 1952. Lecz z jakim uczuciem powitają ten nowy rok ci, którzy są jeszcze dłużnikami roku starego?

Dlatego te ostatnie dni nakładają szczególne obowiązki na załogi przedsiębiorstw, które dotąd nie zameldowały o wykonaniu planu rocznego.

Koordinacja wysiłków wszystkich oddziałów, pomoc racjonalizatorów, wydobycie wszystkich rezerw, mobilizacja całej załogi, potężny zryw współzawodnictwa pracy w tych ostatnich dniach — muszą dać zwycięstwo. Tego wymaga honor robotniczy.

Ten właśnie honor klasy robotniczej, przewodniczki narodu w jego pracy, sprawi, że dni świąteczne nie odbiją się na produkcji ostat-

„Głos Wielkopolski”

Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 28/29 XII 1952 r. Nr 310 (2743)

Dalsze meldunki z frontu walki o plan

Z honorem wykonali roczne zadania produkcyjne

WARSZAWA (PAP)

Coraz liczniejsze załogi zakładów pracy oraz całe zjednoczenia i gałęzie przemysłu donoszą o wykonaniu zadań 3 roku planu 6-letniego.

Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego jako trzeci w resorcie przemysłu chemicznego po przemyśle gazów technicznych i gumowym zameldował, że podległe mu zakłady wykonały w dniu 21 bm. zadania produkcyjne na rok bieżący w 100,4 proc. według wartości. Na 15 za-

kładów podległych Centralnemu Zarządowi, 13 wykonało swe zadania roczne przed terminem.

Na przedterminowe wykonanie planu wpłynęła pełna mobilizacja załóg w socjalistycznym współzawodnictwie. Ogólna wartość wykonanych zobowiązań produkcyjnych, podjętych w bież. roku wyniosła przeszło 27 mil. zł.

Centralny Zarząd Żeglugi Śródlądowej wykonał roczny plan przewozów osobowych i towarowych w dniu 15 bm.

Poważny wzrost przewozów w tonach w stosunku do ub. roku (na Odrze o 63 proc., a na Wiśle o 46 proc.) spowodował, że żegluga śródlądowa osiągnęła już poziom przewozów przewidziany na czwarty rok planu 6-letniego. Do tak dużego wzrostu przewozów przyczyniła się przede wszystkim zmiana form i metod eksploatacji, wprowadzona w oparciu o osiągnięcia żeglugi radzieckiej, jak również podniesienie świadomości politycznej załogi.

W dniu 24 grudnia bież. roku Miejski Handel Detaliczny wykonał w skali krajowej plan obrotu towarowego na rok 1952.

W ciągu bież. roku MHD uzyskał znaczną obniżkę kosztów, pogłębioną przez zreali-

zowanie oszczędności w wydatkach rzeczowych.

Do przedterminowego wykonania planu rocznego w znacznym stopniu przyczyniło się coraz bliższe powiązanie działalności Miejskiego Handlu Detalicznego z radami narodowymi oraz organizacjami związkowymi różnych szczebli.

Dalsze straty agresorów w Korei

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje w komunikacie, ogłoszonym w Phenianie 26 bm., że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich tłoczyły nadal walki z nieprzyjacielem na dotychczasowych pozycjach. Oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców niszczycieli zestrzeliły 8 i uszkodziły 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Nowy akt wrogiej akcji USA przeciwko narodowi polskiemu

Samolot amerykański naruszył granicę państwa polskiego zrzucając szpiegów i dywersantów

Komunikat Polskiej Agencji Prasowej

PAP upoważniony jest podać co następuje:

W dniu 4 listopada br. samolot amerykański, który wystartował z lotniska amerykańskiego Wiesbaden (amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech zachodnich), po przelecie nad Niemcami zachodnimi, wyspa Bornholm i Szwecją naruszył granicę państwa polskiego w punkcie położonym około 20 km od Darłowa i wgłębiając się w terytorium państwa polskiego na odległość ok. 70 km dokonał w rejonie Mizołowa, pow. Miastko, woj. Koszalin, zrzutu dwóch dywersantów wraz ze sprzętem, po czym zamierzał lecieć tą samą trasą.

Zrzuceni przez samolot amerykański szpiegi i dywersanci Skrzyszowski Stefan i Sosnowski Dionizy przeszko-

leni byli na specjalnym kursie dywersji, wywiadu i radiołączności, zorganizowanym przez wywiad amerykański przy pomocy utrzymywanej przez ten wywiad, tzw. delegatury WIN oraz innych reakcyjnych odprysków zagranicą. Zostali oni przerzuceni do Polski przez wywiad amerykański z zadaniami prowadzenia wywiadu i dywersji przeciwko państwu polskiemu. W obszernych zeznaniach zatrzymanych dywersantów oświadczyli, że charakter zbrodniowej akcji dywersyjnej kierowanej przez wywiad amerykański.

Zrzuceni z samolotu sprzęt składa się z radiostacji nadawczo odbiorczych przyrządów do przyjmowania zrzutów, fotoaparatury, broń, instrukcji, szyfrów i innego wyposażenia. Sprzęt ten

mał być użyty przez nich do wykonywania zadań wywiadowczych dywersyjnych.

Fakt naruszenia granicy polskiej przez samolot amerykański i dokonania zrzutu szpiegów i dywersantów na terytorium państwa polskiego świadczą niezbicie o wyjątkowo cynicznych metodach wrogiej akcji imperializmu amerykańskiego przeciwko suwerennemu państwu polskiemu i najżywniejszym interesom całego narodu.

Akt ten dokonany wobec państwa, z którym Stany Zjednoczone utrzymują normalne stosunki dyplomatyczne, jest brutalnym pogwałceniem obowiązujących norm prawa międzynarodowego i wymownym świadectwem agresywnych, antypolskich knałów amerykańskich kół rządzących.

Słowa JÓZEFA STALINA wskazują drogę do utrwalenia pokoju

Prasa całego świata pisze o wywiadzie J. Stalina

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Times”, Restona, odbiły się niezwykle szerokim echem na całym świecie. Prasa światowa i rozgłośnie radiowe wszystkich krajów podały tekst wypowiedzi Józefa Stalina, stanowiący nowy dobitny dowód konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego. W krajach obozu pokoju rozgłośnie radiowe kilkakrotnie powtarzały tekst wywiadu, a prasa zamieściła go na czołowym miejscu, podkreślając w komentarzach i w tytułach niezwykle doniosłe znaczenie słów Stalina dla całej ludzkości.

W krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Francji, w Niemczech zachodnich, w Japonii — wywiad Józefa Stalina jest przedmiotem powszechnego zainteresowania, gdyż przeciętny obywatel widzi w nim drogę do zachowania i utrwalenia pokoju. Fakt ten wynika bezpośrednio z pierwszych doniesień agencji zachodnich, a więc agencji Reutersa, United Press, AFP.

James Reston zamieścił w „New York Times” artykuł, w którym doszedł do wniosku, że odpowiedzi Józefa Stalina „budzą zachętę do szukania pokojowego rozwiązania problemów”.

Paryski dziennik „l’Humanité” podkreśla, że wywiad Józefa Stalina jest „nowym budzącym oświecenie potwierdzeniem woli pokoju, ożywianej narodem radzieckim”.

Jak wynika z depesz agencji prasowych ze Stanów Zjednoczonych, słowa Józefa Stalina wywołały potężne wrażenie w amerykańskiej opinii publicznej. W związku z tym machina propagandowa podżegaczy wojennych usiłuje podjąć kampanię, zmierzającą do zmniejszenia głębokiego echa wypowiedzi Stalina. Lecz nawet z komentarzy i notatek amerykańskiej prasy reakcyjnej przebija bezsporny fakt,

że znaczna większość narodu amerykańskiego przyjęła słowa Józefa Stalina, jako wskazanie drogi do rozładowania napięcia międzynarodowego.

Gorzkie owoce polityki zbrojeń

Pogłębia się nędza mas pracujących Belgii

Dziennik „Drapeau Rouge” opublikował komunikat Biura Politycznego Belgijskiej Partii Komunistycznej o sytuacji politycznej w kraju. Biuro Polityczne stwierdza, że równoległe z pogarszaniem się sytuacji politycznej i ekonomicznej koła rządzące i przedsięwzięcia wzmagały atak na stopę życiową klasy robotniczej. Wzrastają koszty utrzymania. Szereg kroków podjętych ostatnio przez rząd pogorszył sytuację bezrobotnych. Pogarsza się sytuacja w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych. W większości gałęzi przemysłu brak elementarnego bezpieczeństwa pracy, — nie ma dnia bez katastrof i wypadków śmierci robotników przy pracy.

Laureaci międzynarodowych stalinowskich nagród pokoju



YVES FARGE
działacz społeczny
(Francja)



SAIFUDDIN KICZLEW
przewodniczący Wszechindyjskiej Rady Pokoju



ELIZA BRANCO
działaczka Federacji Kobiet Brazylijskich



PAUL ROBESON
znany śpiewak i działacz społeczny (USA)



JOHANNES BECHER
poeta (Niemiecka Republika Demokratyczna)



JAMES ENDICOTT
duchowny (Kanada)



ILIA ERENBURG
pisarz (ZSRR)

Rudnicze będzie produkować cegły dla budowy kraju

Cegielnia Rudnicze — to jeden z oddziałów wielozakładowego przedsiębiorstwa, jakim są Poznańskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Otoczona łańcuchem glinianek leży ona w obrębie wielkiego Poznania — het, za Górczynem, przy ul. Wykopy. Trafić do niej łatwo: położenie cegielni zdradza potężny komin.

Pierwsze doznane wrażenia nie są bynajmniej dodatnie: przez rozwaloną bramę, obok samochodowego wraku i stosów żelastwa prowadzi droga na podwórze cegielni. Panuje tu cisza. Jednak płynący z wysokiego komina pióropusz dymu świadczy, że zakład żyje, że produkcja trwa. Zeszłego roku załoga przekroczyła nawet dość pokazywany plan. Gorzej teraz. Koniec roku bliźki, a do okrągłej liczby 100 brakuje załodze cegielni kilkanaście procent.

Jak było

Cegła — to w dobie socjalistycznego budownictwa artykuł pierwszy potrzeby. Warszawskie zagłębie budowlane, wielkie budowy naszej szczytów, wyrastające osiedla mieszkaniowe — wszystko to pochłania ogromne ilości materiałów budowlanych, przede wszystkim zaś cegły. W warunkach tych uruchomienie każdej, niewielkiej choćby cegielni, stało się palącą koniecznością. Do tego rodzaju obiektów należał właśnie i zakład w Rudniczem, przejęty przez P. Z. T. P. M. B. Ciężki krok wojny nie ominął cegielni. Prywatny właściciel dokonał, rzecz jasna, niezbędnych tylko dla uruchomienia produkcji napraw. Trzeba było zacząć od podstaw.

Przeprowadzono remont pieca, komina, naprawiono walcące się szopy suszarniane, postawiono 4 nowe, wybudowano tymczasowe umywalnie — wreszcie uruchomiono drugi agregat produkcyjny. Poważna suma zainwestowanych w cegielnię Rudnicze kredytów — postawiła zakład na nogi.

Jak jest

Same kredyty, nie ożywiły oczywiście martwej cegielni. Uczynił to ludzie. Tacy, jak pracujący w niej od wielu lat majster Borowiak, brygadziści Janicki i Patałas, Wendecker, zatrudnione tu już od 30 lat Wiktoria Kasztelan i Helena Urbanik.

Rozwinęło się współzawodnictwo, obejmując 85 proc. załogi. Wydajność pracy poczęła rosnąć, osłagając u większości pracowników 130, 140, 160 proc. normy. Patriotyczne zrywy pracowników, przejawiające się w postaci podejmowanych zobowiązań znajdowały realne odbicie w okresowym zwiększaniu produkcji.

Mogłoby to spowodować mniemanie, iż w cegielni Rudnicze wszystko idzie najlepiej. Tymczasem dzwonek alarmowy, powiadamiający nas o poważnym zagrożeniu planu w tym zakładzie nie rozbrzmiewa bez przyczyny.

W Rudniczem źle się dzieje.

Trudności i zaniedbania

Były trudności obiektywne w wykonaniu planu. Nie na czas ukończone naprawy urządzeń przez Poznańską Bazę Remontową T. P. M. B. pociągnęły za sobą rozpoczęcie produkcji z czterdziestodniowym opóźnieniem. Z tych samych przyczyn drugi agregat produkcyjny ruszył zamiast w maju — w lipcu. Gdy wreszcie rozpoczęła się produkcja — zaplanowane do budowy suszarnie nie były jeszcze gotowe, w związku ze zbyt późnym uruchomieniem kredytów.

Na tym kończą się obiektywne przyczyny niewykonania planu rocznego. Zaczyna się natomiast długi łańcuch niedociągnięć i braków. Zaczynajmy od kierownika. Przeszło rok był nim... księgowy. Obecnie — praktycznie biorąc — od września cegielnia kierownika nie posiada.

Brak sprężystego kierownictwa silnie zaważył na nastrojach załogi. W rezultacie doszło do załamania rytmiczności pracy. Tak np. w pierwszej połowie października dzienne wykonanie planu wypadło często nie osiagając stu procent — pod koniec miesiąca zaś notujemy wyniki: 123, 152, 200 proc. Analogiczny brak rytmiczności charakteryzuje resztą pracę większości oddziałów P. Z. T. P. M. B.

Brak koordynacji pracy trzech podstawowych działów cegielni: kopalni, agregatu i pieca — przyczynił się niemało do tego, że poszczególne pracownicy nie mogli rozwinąć pełnej wydajności pracy, co w konsekwencji obniżało ich zarobki i powodowało szukanie innego zajęcia.

Pomimo tych braków można było osiągnąć lepsze wyniki pracy. Przede wszystkim dzięki rozwinięciu odpowiedzialnej pracy politycznej wśród załogi, która wskazywałaby każdemu pracownikowi istniejące trudności i możliwości ich pokonania, wykazała, że droga do polepszenia warunków produkcji i warunków bytowych prowadzi poprzez dalsze

zwiększenie wydajności pracy.

Tej pracy politycznej wśród załogi cegielni Rudnicze nie było i nie ma. Ludzie pracują w oderwaniu od aktualnych wydarzeń. Działalność rady zakładowej jest nikła, a cały jej ciężar spoczywa wyłącznie na barkach przewodniczącego. Pomimo, iż w zakładzie pracuje 14 młodych ludzi — nie ma w cegielni koła ZMP. Zarząd Dzielnicy nie potrafił pomóc w utrzymaniu istniejącego tam w swoim czasie koła. Wszyscy jego członkowie porzucili pracę w cegielni. W Rudniczem nieznana jest także działalność organizacji masowych. Zaledwie co drugi pracownik prenumeruje gazetę.

Ruch racjonalizatorski nie jest ujęty w organizacyjne ramy: ot — ktoś coś usprawni. Przy dyrekcji Poznańskich Zakładów T. P. M. B. istnieje wprawdzie komórka wynalazczości. Działalność jej ogranicza się jednak do biernego oczekiwanie na wpłynięcie opisów usprawnień. Rezultat: dotąd z 11 oddziałów P. Z. T. P. M. B. nie wpłynął ani jeden wniosek.

Zbyt rzadko, jak na zagrożony niewykonaniem planu rocznego zakład — odbywają się w Rudniczem narady produkcyjne (raz w miesiącu). Zupełnie nie istnieje w cegielni agitacja pogładowa. Nikt nie troszczy się o rozwój kulturalne załogi (nie licząc skromnej biblioteczki i radiolubownika, który służy rozrywce pracowników biurowych). Instytucja czasów wypoczynkowych jest robotnikom cegielni obca, miejsca nie zostały wykorzystane.

Na skutek słabej pracy politycznej nie rozwija się w cegielni współzawodnictwo. Liczba 85, oznaczająca odsetek załogi biorącej w nim udział — nie wykazuje tendencji wzrostu. Ci zaś, którzy

współzawodniczą, nie próbują dalej zwiększać wydajności pracy — a to przecież stanowi istotę tego ruchu.

Droga naprawy

Cegielnia Rudnicze dysponuje potężnym, niedawno wyremontowanym piecem. Złoża gliny wystarczą jej na jakies 50 lat. Oznacza to, że zakład ma przed sobą przyszłość. Stosunki w Bazie Remontowej zostały uzdrowione, naprawy są w pełnym toku. Z wiosną staną na rozległym podwórzu trzy nowe suszarnie, inne się wyremontuje. Stara, spalona maszynownia po odbudowaniu pomieszczeń na parterze jadłodajni i umywalnie z natryskami oraz mieszkanie dla kierownika — na piętrze dużą świetlicę.

Najpilniejszym zadaniem ze strony P. Z. T. P. M. B. jest szybkie obsadzenie stanowiska kierownika cegielni dobrym fachowcem i organizatorem. Rudnicze — to zakład leczący jeszcze swe rany. O tym nie wolno dyrekcji zapominać. Winna ona cegielnię otoczyć troskliwą opieką, przy czym szczególną wagę zwrócić na zagadnienie warunków pracy i warunków bytowych załogi. Nie dość wyczerpać przyznane na te cele kredyty. W koniecznych wypadkach trzeba dobrać poprzecz Wojewódzki Zarząd do Ministerstwa Przemysłu Drobego.

Związanie pracowników z cegielnią, wykazanie załozce, że losy zakładu leżą w jej rękach, rzetelne poprowadzenie pracy politycznej — to najważniejsze zadania, stojące przed dyrekcją P. Z. T. P. M. B. w odniesieniu do cegielni Rudnicze. Winien jej w tym pomóc Wojewódzki Zarząd — przodujący Zarząd Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w kraju.

Wiesław Porzycki

Demokratyczna młodzież francuska domaga się zwolnienia Le Leapa

PARYŻ (PAP)

Staraniem związków zawodowych okręgu paryskiego, wchodzących w skład CGT oraz Związku Młodzieży Republikańskiej odbył się w Paryżu „Dzień walki o zwolnienie Le Leapa i 4 przywódców Związku Młodzieży Republikańskiej” przebywających nadal w więzieniu.

Mimo zakazu prefekta policji, kilkadziesiąt delegacji młodzieży pracującej Paryża udało się do koszar, w których znajdują się biura sądownicze śledczych z żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych patriotów. Ca-

ły rejon w pobliżu koszar znajdował się faktycznie w stanie oblężenia. Na ulicach patrolowały oddziały policji i żandarmerii, krążyły samochody z policją. Stacje metro obsadzone zostały przez policjantów. Ruch kołowy w pobliżu koszar został wstrzymany. Mimo tych zarządzeń, młodzież paryska i robotnicy wyrazili w potężnej demonstracji swój protest przeciwko więzieniom i prześladowaniom przywódców organizacji demokratycznej.

Jak donosi „Liberation”, policja aresztowała około 240 osób.

Zwiększyć opiekę nad pracującą kobietą

W pierwszym na świecie kraju robotników i chłopów — Związku Radzieckim, po raz pierwszy w historii kobieta poczuła się naprawdę wolna. Realizacja socjalistycznej zasady „równa płaca za równą pracę”, otwarcie dla wszystkich obywateli bez względu na płeć, wolnego dostępu do wszystkich zawodów i szkół — umożliwiło kobietom radzieckiej nabyć umiejętności w dziedzinie, która jej najbardziej odpowiadała. Dziś w ZSRR bardzo wiele kobiet nosi szlachetny tytuł bohaterki pracy socjalistycznej, tysiące i dziesiątki tysięcy kobiet pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach, wykonując najbardziej skomplikowane prace.

Za przykładem Związku Radzieckiego kobieta polska bierze również coraz aktywniejszy udział w budowaniu podstaw socjalizmu w naszym kraju. Równouprawnienie zapewnia jej Konstytucja, której art. 66 mówi:

„Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.”

Mając zapewnione prawo do pracy i wszechstronną opiekę, kobieta polska sięga dziś po najprzeróżniejsze zawody. Aby jednak to opowiadanie przez nią nowych zawodów, zastępowanie przy produkcji mężczyzn — odbywało się coraz śmielej, potrzeba, by poszczególne zakłady pracy liczyły jeszcze niż do tej pory zatrudniały kobiety.

Nie jest tajemnicą, że pełne zrealizowanie zadań planu 6-letniego wymaga większego niż dotychczas, udziału kobiet w produkcji. Aby jednak szły one chętnie do produkcji — kierownictwa zakładów winny troszczyć się o podniesienie ich kwalifikacji zawodowych, by umożliwić kobietom zwiększenie zarobków.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 17 lipca br. nakłada na kierowników zakładów pracy obowiązek zapewnienia kobietom, które po raz pierwszy podejmują pracę zawodową szczególnej opieki ze strony majstrów i brygadzystów dla opanowania zawodu i systematycznego podnoszenia kwalifikacji.

Tak mówi uchwała. Jednak znamy wiele zakładów pracy, które zdają się nie uważać jej za obowiązującą. Do takich przedsiębiorstw zaliczyć trzeba w Poznaniu zarówno MPK jak i węzeł PKP. Nie ma tam należytej opieki nad konduktorkami i motorniczymi, rzadko udziela się im wskazówek w czasie pracy. Wiele rad kobiecych przy zakładach pracy nie przejawia żadnej inicjatywy. W małym stopniu interesują się one pracą i warunkami bytowymi kobiet. Do słabo pracujących należą m. in. rady kobiece przy Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych i Wytwórni Galanterii Metalowej przy ul. Ratajczaka w Poznaniu.

Wiele zastrzeżeń budzi także rozdział zajęć między pracownice. Wystarczy tylko przypatrzyć się bliżej, a zobaczymy tak w przemysle ziemniaczanym jak i innych gałęziach produkcji, że robotnice starsze wykonują prace ciężkie, a młodsze — lżejsze. Należy na to zwrócić uwagę.

Życie wskazuje także, iż trzeba stworzyć szersze możliwości zatrudnienia starszych kobiet przez rozszerzenie sieci placówek usługowych: zatrudnione tam — zajęte byłoby szcieniem, cerowaniem, praniem itp.

Mamy zakłady, mogące zatrudnić więcej niż dotychczas kobiet. Z drugiej strony dzieje się tak, że kobiety zgłaszają się bardzo chętnie do prac, które uważają za atrakcyjne. Trudno natomiast znaleźć pracownice do gminnych spółdzielni, PGR-ów sadzenia drzewek, budownictwa. Kobiety mogą przecież być zatrudnione z powodzeniem przy pracach malarskich, szkleniu okien, uboju drobiu, wciąż jeszcze za mało widzimy bileterek i konduktorek.

Na pracownice czekają nadal budowle-giganty w województwach: wrocławskim, katowickim, zielonogórskim i koszalińskim. Przygotowano tam hotele dla kobiet, płaca jest dobra, a ponadto po zakończeniu budowy można pozostać, otrzymując zajęcie w nowouruchamianych zakładach. (Br. L.)

Spółdzielnie produkcyjne sprzedają na targach nadwyżki towarowe

Zapoczątkowana w okresie wiosennym br. przez niektóre spółdzielnie produkcyjne sprzedaż nadwyżek towarowych, głównie warzyw, owoców, nabiału i drobiu na specjalnych stoiskach w miastach, praktykowana jest obecnie przez wiele spółdzielni.

I tak np. Spółdzielnia Produkcyjna Kulice w pow. tczewskim zorganizowała dwa stoiska: jedno w Pielinie, drugie w Tczewie, gdzie w dni targowe sprzedaje po umiarkowanych cenach warzywa, owoce, nabiał oraz produkty spółdzielców, uzyskane z działek przyzagrodowych.

Taki sam system sprzedaży ograła spółdzielnia w Tolkmicku pow. elbląskiego, której produkty cieszą się dużym powodzeniem w Elblągu. Spółdzielnia w Krasnolecie ma swoje stoisko w Malborku, spółdzielnia w Koszowach — w Stargardzie itd.

Ze względu na wysoką jakość towaru jaki dostarczają spółdzielcy i umiarkowaną cenę, stoiska spółdzielców cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

Stary Luca dotknął palcem ostrza pług. Pług był już mocno zniszczony i zardzewiał. Właściwie należałoby go już wyrzucić. Ale stary Luca przywiązany był do tego starego pług.

— Tym pługiem uczył się kiedyś orać mój Fernando: i Fernando przywiązany jest do tego grata, starego, jak ja.

Wypowiedział na głos swoje myśli. A Fernando uśmiechnął się:

— Tak, ojcze, nie damy zginąć staremu pługowi. Oczyszczymy żelazo z rdzy, a ja zetnę młody pień pomarańczowego drzewa, ażeby zrobić nowe drążki i rączki.

Był ciepły dzień. Nad gajem pomarańczowym fruwały stada ptaków. Stary Luca z rozjaśnionymi oczyma spoglądał na swojego jedynaka, który kilkanaście uderzeniami młotów zwałił pień drzewa.

— Zaraz ociosam go, jak trzeba — mówił z ożywieniem Luca. — I znów nasz stary pług ożyje. I znów będę nim pracował.

Ale nie stało się tak, jak obaj planowali. Ścięte drzewko mokoło na deszczu, wypaczało się na skwarze, stary pług poniewierzył się na podwórzu, a Fernando...

Młody Fernando od wielu już miesięcy walczył na Korei, w dalekim kraju, o którym stary Luca nie wiedział nawet, gdzie leży.

— A powinien być teraz tutaj, na swojej rodzinnej ziemi. Czas wyjść z pługiem w pole. Gleba czeka na orkę, na siew... Ten zaś, który mocno powinien dźwierać w garści pług, trzyma teraz w ręce karabin: a kto wie, co wyniknie jeszcze z tego? — pomyślał starzec, gładząc miłośnie zardzewiałe ostrze. I ogarnęło go wzruszenie, bo w

Onelio J. Cardoso
(Utalentowany, współczesny pisarz kubański)

Stare żelazo

W tej chwili żelazie była częsteczką jego syna.

W tej chwili rozległ się tętent konia. Na podwórzu zjawił się żołnierz.

— Senor Luca — powiedział — niech pan przyjdzie do nas na posterunek. Sierżant ma jakiś list dla was.

— Może wiadomość od syna? — myślał potem stary Luca, jadąc konno do miasteczka — Już trzy miesiące nie miałem listu od Fernanda. Pewnie dostanę go teraz.

Na posterunku przywitano go grzecznie i poważnie.

— Mamy wiadomości o pańskim synu, senor Luca — sierżant zaczął grzebać w paczce.

— Oto własność waszego Fernanda. Państwo kazali mi wam to zwrócić! — wręczył starcowi metalową płytkę z łańcuszkiem.

— To nie jest własność mojego syna! Tej płytki nie widziałem nigdy u Fernanda.

— Każdy żołnierz, który idzie na front, dostaje taki znak rozpoznawczy. Również i Fernando...

Starzec uczył, że serce zatrzymuje mu się w piersiach.

— Co się stało?... Nie oszczędzajcie mnie! — Oto jest oficjalny komunikat — sier-

żant pochylił głowę — Syn wasz padł na Korei...

Stary nie powiedział nic. Powoli odwrócił się i wyszedł na podwórze, gdzie stał jego wierzchowiec. Ociepiał wdrapał się na siodło i pojechał w stronę domu.

I znów nadeszło lato. Zagroda senora Luci opustoszała. W ogrodzie i na dziedzińcu zieleniły się chwasty.

Starzec siedział opodal studni, gładząc palcami zardzewiałe ostrze pług, w którym była częstka Fernanda.

— Oto co mi zostało po moim synie — myślał z głęboką melancholią, która trawiła go od wielu, wielu miesięcy.

Z daleka rozległ się tętent konia. Na podwórzu zjawił się sierżant.

— Dzień dobry, senor Luca! Co słychać?

— Nic dobrego! — westchnął gospodarz.

— Tak, nie wesoło jest na świecie! — przyznał sierżant. — I moje władze nie dają mi spokoju. Muszę asystować przy rozmaitych egzekucjach podatkowych. Daniny, jakie nałożono na ludność, są coraz większe. A to wszystko idzie na wojnę.

— Tak, senor.

— Teraz znowu kazano mi robić zbiórke starego żelaza... Stare żelazo potrzebne jest

dla hut... Ale w naszej okolicy nie ma go zbyt wiele.

Spojrzenia jego zatrzymały się na zardzewiałym pług.

— A gdybyście do naszej zbiórki dorzucili ten grata?

— Ten pług, sierżancie? — potrząsnął głową starzec. — To moja największa pamiątka po synu... A zresztą, na co potrzebujecie stare żelazo?

— No, ażeby wygrać wojnę na Korei!

Twarz starca stała się jeszcze chmurniejsza. Jego oczy z bolesnym skupieniem spoglądały gdzieś w dal.

— Widzicie, senor Luca — sierżant chciał przekonać starca nowym argumentem — może z kolei ten kawał żelaza posłuży na to, ażeby zabić mordercę, który zgładził waszego syna... Przedziwne bywają na tym świecie przypadki...

Stary podniósł głowę. W oczach jego zapłonął jakiś osobliwy blask.

— Ten, z rąk którego zginął Fernando bronił swojej ojczyzny. Nie on napadł na nas, ale mój syn, mój Fernando, na jego ojczyznę. Fernando nie powinien być jechać do tego kraju!

Podniósł z trudem zardzewiałe żelazo i postąpił w stronę studni.

— Senor Luca, co pan robi? — ze zdziwieniem spojrzał na niego sierżant. Ale stary nie odpowiedział. Pochylił się nad studnią — i za chwilę rozległ się plusk wody.

Starzec odwrócił się, a wzrok jego spoczął na zwałonym pniu drzewa, z którego już nikt nigdy nie wyciosał ramy pług.

Opr. Syl.

W trosce o zapewnienie wypoczynku

Nigdzie na świecie nie korzystają z wypoczynku tak szeroko rzesze ludzi jak w ustroju socjalistycznym, gdzie praca i wypoczynek wzajemnie się uzupełniają.

W Związku Radzieckim już w 1921 roku dekret Rady Komisarzy Ludowych, podpisany przez W. I. Lenina powierzył związkom zawodowym organizację domów wczasów. Partia i rząd przodującyemu krajowi świata, w trosce o zdrowie i wypoczynek obywateli, rozszerzyły akcję wczasów do niespotykanych w żadnym kraju rozmiarów. W Związku Radzieckim przy końcu ostatniego planu 5-letniego ilość miejsc w sanatoriach wynosiła 250.000 łóżek, a w domach wypoczynkowych — 200.000 łóżek.

Historyczny XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, odsłaniający przed narodami ZSRR i przed całą ludzkością obraz rozkwitu materialnego i kulturalnego Kraju Rad, wytyczył m.in. poważne zadania w dziedzinie dalszego rozszerzenia sieci domów wypoczynkowych co najmniej o 30 procent.

Ze sportu zagranicznego

Na mistrzostwach szachowych ZSRR Tajmanow wygrał z Lipnickim, dzięki czemu umocnił swoją pozycję przodownika turnieju. Młody szachista Korcniok zremisował z Botwinnikiem i wygrał z Goldenowem, co również umocniło jego pozycję w czołówce. Bolesławski odniósł dwa zwycięstwa: z Suetinem i Goldenowem, Heller wygrał z Ilwiczem, Smyslow z Goldenowem, Bywiesz z Kanem i Simagin z Konstantinopolskim. Moisiejew zremisował z Kanem.

W odpowiedzi koło Z. S. Unia w Orzechowie

Musimy powrócić do dość odległej sprawy, którą poruszyliśmy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” (8. 11. br. nr wydania 269 (2702)). Pisał tam w „Kłapsiku” o Kole sportowym ZS „Unia” przy OZPD w Orzechowie, w pow. wrzesińskim. Nasz felietonik doczekał się odpowiedzi, jaką nadesłało nam orzechowskie Koło.

Dotyczy ona kilku naszych krytycznych uwag o pracy w Orzechowie, która zdaniem naszego korespondenta nie przedstawiała się jak najlepiej.

Najpierw wytknęliśmy sprawę przestarzałej gazetki ścienną. W odpowiedzi z Orzechowa czytamy na ten temat co następuje:

„Przyznajemy, że forma oraz dekoracja gazetki były sprzed roku, co do treści samej gazetki możemy udowodnić, że tematy były zmieniane co miesiąc i dotyczyły życia sportowego naszego koła oraz aktualnych zagadnień politycznych.”

Wyobraźmy sobie, że popularny tygodnik ilustrowany „Przekrój” ukazywałby się stale z jedną i tą samą stroną tytułową, z tą samą ilustracją, w tym samym kolorze. Pytamy więc, czy znalazłby „Przekrój” nabywców czytelników? Ależ każdy byłby przekonany, że to wydanie już czytał. Podobnie ma się rzecz z gazetką ścienną w Orzechowie — prawda?

Pisaliśmy dalej, że o mających rozegrać się zawodach zawiadamia się sportowców częstokroć godzinę przed czasem.

Na to odpowiadają z Orzechowa tak:

„Zarzut, jakoby członkowie Koła byli nie na czas powiadomieni o mających się odbyć zawodach częściowo jest słuszny (dotyczy rozgrywek towarzyskich), ale winą ta leży w późnym powiadomieniu przyjaciół zawodów przez inne koła sportowe. Zachodzą wypadki, że zarząd koła otrzymuje powiadomienie o przyjaciół zawodów dzień przed terminem.

Wyzwolenie Polski przez bohaterką Armii Czerwonej spod jarzma ucisku faszystowskiego i rodzimego kapitału przyniosło naszemu narodowi pełną wolność oraz warunki do pracy i opiekę nad człowiekiem pracy. Wyzwolenie stworzyło również warunki do powstania i rozwoju instytucji wczasów pracowniczych.

Siedem lat istnienia wczasów pracowniczych było okresem poszukiwania najlepszych dróg organizacyjnych, tworzenia nowych form i wybierania spośród nich najlepszych, zapewniających dobrą organizację i coraz lepsze warunki wypoczynku.

Uchwalona w br. w rocznicę Manifestu Lipcowego nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, określająca prawa i obowiązki obywateli, zagwarantowała w art. 59 „prawo do wypoczynku” oraz rozwój wczasów pracowniczych, co było możliwe jedynie na gruncie stałego wzrostu sił wytwórczych i bazy technicznej naszego przemysłu i rolnictwa.

Do października br. w ośrodkach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ przebywało ponad 350.000 osób. Znaczna ilość zwłazkowców skorzystała jeszcze w ostatnich dniach tego roku z wczasów zimowych, przygotowanych w najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowościach górskich kraju.

Dzięki przeprowadzonej reorganizacji rozdzielnictwa skierowań znacznie powiększył się obecnie udział pracowników fizycznych w akcji wczasów, którzy szczególnie chętnie korzystają z wczasów profilaktycznych, zapobiegających chorobom zawodowym. Dlatego też — akcja

wczasów profilaktycznych, z których w zasadzie korzystają ludzie zdrowi jednak zagrożeni chorobą zawodową, wzrosło w przyszłym roku o 12 procent w porównaniu z obecnym rokiem.

Ważną jest sprawa skierowania wczasowiczów, szczególnie w okresie zimowym do rejonów turystycznych dotychczas mniej uczęszczanych. Nie tylko Krynica i Zakopane, lecz również Cieplice, Świeradów, Szczawną, uroczą Przesiekę, Międzygórze i wiele innych małych, lecz pięknych wczasowisk umożliwiają pełny wypoczynek i regenerację sił.

Z roku na rok Fundusz Wczasów Pracowniczych dąży do uatrakcyjnienia i poprawienia warunków wypoczynku na wczasach. Stale zmieniają się na lepsze styl i formy pracy kulturalno-oświatowej, które choć jeszcze są bardzo daleko od doskonałych wzorów radzieckich, ulegają stałej poprawie. Zwiększa się z roku na rok ilość sprzętu sportowego woddawanego do dyspozycji wczasowiczów, polepszają się warunki aprowizacyjne i mieszkaniowe zwłazkowców korzystających z wczasów.

Można stwierdzić generalnie, że mimo istniejących jeszcze poważnych braków i usterek, warunki wypoczynku wczasowiczów zmieniają się stale na lepsze, co jest wyraźnym dowodem stałej troski partii i rządu ludowego o zdrowie ludzi pracy.

BOLESŁAW KANIA
dyrektor naczelny
Funduszu Wczasów Pracowniczych

Z wycieczki SKS-u

Otrzymał list od przewodniczącego SKS-u „Marcinkowski” (przy Państw. Szkole Ogólnokształcącej st. licealnego nr 1 w Poznaniu). Młody obywatel, Zbigniew Siaby tak pisze do nas m. in.:

„Celem naszej czterodniowej wycieczki dla przodowników nauki i sportu było zwiedzenie Warszawy i rozegranie towarzyskich spotkań w koszykówkę i siatkówkę z przodującym SKS-em stolicy — „Batory”. Wielu z nas znało stolicę tylko z kronik filmowych i ilustracji, toteż pobyt w Warszawie pozostawił wiele wrażeń. Najmocniej zachwyciliśmy się Placem Konstytucji i Pałacem Kultury i Nauki. Jeden z kolegów stwierdził, że „tutaj (mowa o MDM) to chyba najpiękniejsze miejsce w całej Polsce”. Ci koledzy, którzy byli już w Warszawie dziwili się, jak szybko Warszawa zmienia swoje oblicze. Jeden z nich stwierdził, że do tego szybkiego tempa odbudowy stolicy najmocniej przyczynili się poznaniacy, bowiem zajęli I miejsce w Polsce w zbiorze na SFOS. Przed wzniesieniem się Pałacem Kultury i Nauki staliśmy bardzo długo. Podziwialiśmy wielkie dźwigi i całkowicie zmechanizowaną pracę radzieckich przyjaciół.

Następnego dnia zwiedziliśmy „Królestwo młodzieży” — Młodzieżowy Dom Kultury. Jak tam pięknie! Pływalnia, sala gimnastyczna, gabinety lekarskie, gabinety zainteresowań młodzieży...

Autor listu przechodzi teraz z kolei do zawodów sportowych rozegranych w Warszawie.

„...rozegraliśmy mecz w koszykówkę z drużyną MDK — I reprezentacją młodzieżową stolicy. Uchodzi ona za najsilniejszą drużynę w Warszawie (wyłączając oczywiście drużynę ligową). Wygraliśmy ten mecz w stosunku 47:43 (28:25). Następnego dnia rozegraliśmy mecz z SKS-em „Batory”. W koszykówkę wygraliśmy 63:50, w siatkówkę natomiast przegraliśmy 1:2.”

A więc z tego listu widzimy, jakie korzyści niesie — sobą dobre zorganizowanie, pilna w nauce i dzielna w sporcie młodzież. Z listu przebiega bowiem i radość i słuszną dumą SKS-owcy poznali wspaniałe rosnące Warszawę, rozegrali mecze,

Głos SPORTOWY

Tylko dla motocyklistów

Przed zimowymi raidami

Wykazanie swej sprawności w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych i drogowych jest dążeniem każdego motocyklisty. W styczniu br. po raz pierwszy zdecydowały się władze PZM przeprowadzić taką „próbę sprawności” w raidach zimowych. Wyniki były zadowalające, a kierowcy uzyskali wiele doświadczeń.

Organizatorzy raidów jednak popełnili błąd, ujawniający się w unikaniu trudności, przez wyznaczenie tras szosowych. Takie stanowisko było mylne. Zimową imprezę powinna cechować sprawność, a nie szybkość. Toteż najlepsze odcinki dróg znajdziemy w terenie. Przeszkody zmniejszają szybkość, a równocześnie wymagają od kierowców taktyki jazdy i kondycji. Również przy jeździe terenowej

mniej marzną zawodnicy, ponieważ przy pokonywaniu przeszkód terenowych są w stałym ruchu.

DRUGIM ZAGADNIENIEM TO DŁUGOŚĆ TRASY

Imprezy zimowe winny się odbywać na krótkich trasach. Warunki atmosferyczne, terenowe i ciężki ubiór powodują trudności, które nie powinny zniechęcać zawodników, a to się zdarza przy kilkugodzinnych zawodach.

Odpowiedzmy teraz na pytanie, jakie maszyny nadają się do raidów zimowych? Stwierdzamy, że wszystkie. Warunkiem powodzenia jest nie rodzaj maszyny, a staranne ich przygotowanie. Pamiętać należy o prawidłowym działaniu urządzeń sterowych — unikać bocznych wahań koła, które powodują dwutorowość pojazdu i poślizgi. Kierownica musi być wysoko umieszczona, by pozwalała na swobodę manewrowania pojazdem w grubym i ciepłym ubiorze. Również położenie nóg winno być swobodne. Kurczenie nóg powoduje zły obieg krwi oraz utrudnia opanowanie maszyny, czego skutkiem jest tzw. tańczenie pojazdu.

Częste są niedomagania silników na skutek zamoczenia instalacji elektrycznych. Toteż uszczelnienie prądnicy, przerywaczy, iskrowników i cewek indukcyjnych jest konieczne. Dobór opon ma często decydujące znaczenie. Ołóż na śnieg zakładamy opony terenowe na obydwie koła, na błoto nadaje się lepiej uzbrojenie tylne koło w oponę terenową, a przedniego w zwykłą.

W zimowej porze należy używać bardziej ciekłych smarów, szczególnie w skrzynce przekładniowej, silniku i teleskopach. Dalsze szczegóły przygotowania maszyny winien kierowca rozpatrzyć pod kątem trudności terenowych oraz zwrotności i pewności jazdy.

Najbliższe raidy zimowe odbędą się w Poznaniu 25 stycznia i 22 lutego. (K)



Krok naprzód wielkopolskich zapaśników

Zapaśnictwo w woj. poznańskim poczyniło dalsze postępy. Wzrosła znacznie liczba uczestników zawodów. Podczas gdy w roku 1951 liczba startujących w pierwszym kroku zapaśniczym wynosiła 28 zawodników, to w roku bieżącym — 64. W mistrzostwach juniorów startowało w roku 1951 — 42 zawodników, w bieżącym roku zaś 53. Podobnie przedstawia się wzrost liczby startujących w podnoszeniu ciężarów. Na mistrzostwach wojewódzkich w 1951 roku startowało tylko 9 sztangistów, w roku 1952 zaś 30 zawodników.



W skali ogólnokrajowej okręg poznański utrzymał swą pozycję, zajmując pierwsze miejsce na indywidualnych mistrzostwach Polski. Ponadto poznański Kolejarz zdobył w tych mistrzostwach pierwsze miejsce wśród kół sportowych.

W bieżącym roku wzrosła również liczba sędziów i instruktorów. Kadra sędziowska liczy obecnie 18 członków, a kadra instruktorska wzrosła do 24.

Powstały dwie nowe sekcje przy LZS Kiekrz i poznańskim AZS.

W celu dalszego rozwoju atletyki w woj. poznańskim postanowiono powołać komisję: szkoleniową, klasyfikacyjną i radę trenerów oraz wprowadzić kontrolę nad wykonaniem planu pracy ideologiczno-szkoleniowej.

Pracownicy poszukiwani

Rytowników na prace w stali, 2 oprawiaczy kamieni do biżuterii, rytownika na maszynę grawerską, majstra brakarza złotnika, zatrudni zaraz na dogodnych warunkach placę Spółdzielni „Rytosztuka”, Poznań, Rynek Łazarski 4. K2863

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady	Kupna
Gospodyn z gotowaniem, w starszym wieku, do lekarza na wjazd potrzebna. Zgłoszenia: Poznań Słowackiego 55. 18902g	Motocykl DKW 125 cm ³ kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18944g
Nauka	Dom z ogrodem, możliwie ze światłem elektrycznym kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18946g
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgozości kół skrtka 163. K2857	Parcele budowlane na Winiogrodach Jeżycach lub innej okolicy kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18936g
Sprzedaże	Zamiana
Parcele wille — Kamienice — Dobre sprzedam „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 17719g	Duży pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Głos Wlkp. dla 18921g
Willa połowe tanio, domku połowe wolnym pokojem, parcele półmorgową Puszczykowo sprzedam. — Dutkiewicz Poznań Dzierżyńskiego 105. 18952g	Pokój z kuchnią stróżostwem zamienię na podobne bez stróżostwa. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 18924g
Pierwszorzędna opone 750 x 20 sprzedam Poznań telefon 31-72. 18949g	Szuka lokalu
Stół rozciągany toaletkę łóżko żelazne z materacami — sprzedam. Poznań Nowowiejskiego 20 m 4 od godz 17-19. 18935g	Kawaler na stanowisku poszukuje komfortowego pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 18929g
Willa 1-rodzinna w Poznaniu z ogrodem sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 18919g	Dwie pracujące poszukują pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wlkp. dla 18905g
Wyposażenie nowoczesne dobową białozą komplet trzcinowy klubowy ogrodowe meble trzcinowe lustro z podstawką — sprzedam Poznań Matejki 60 m 5. 18940g	Zguby
	Zainat biały pudel wabi się „Misiu”. Zwrot wynagrodzić. — Poznań Chelmońskiego 15 m 7. 18951g

Dnia 26 grudnia 1952 r. zmarła po krótkich cierpieniach opatrzoną Sakramentami św. moja ukochana matka, teściowa nasza najdroższa babunia, śp.

z Kurzyńskich
Halina Hedingerowa
przeżywszy lat 61.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm. o godz. 12.40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrzeżeni
córka, żona, wnuki i Maria Kindela
Poznań, Śniadeckich 4. 18958g

NOWOŚCI MIKOŁAJ OSTROWSKI

PISMA



Zbiorowe, jednotomowe wydanie dzieł (po wiesci „Jak hartowała się stal” i „Zrodzeni z burzy”) oraz listów, artykułów i przemówień.

Stron 999 zł 21,50

Wydawnictwo MON K2829

Dnia 26 grudnia 1952 r. zasnął w Bogu, opatrzoną Sakramentami św. przeżywszy lat 74, troskliwa żona ukochana matka babka i teściowa, śp.

Katarzyna Mocydlarz

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek, 29 bm., z domu żałoby, o godz. 9 na cmentarz regionalny na Górnym.

W smutku pogrzeżeni
mąż i rodzina
Poznań Osiedle Warszawskie ul. Łeczyska 28. 18943g

Dnia 25 grudnia 1952 r. zasnął w Bogu, opatrzoną Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach ukochany syn, brat szwagier i wujek, śp.

Franciszek Rajski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górnym.

W ciężkim smutku pogrzeżona rodzina
Poznań al. Hetmańska 4. 18930g

Dnia 25 grudnia 1952 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec i dziadek, śp.

Ignacy Łukaszewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrzeżona rodzina
18947g

W rocznicę śmierci Marcelgo Nowotki, w Szkole Ogólnokształcącej we Wrzesni, odbyła się uroczysta akademicka. Referat o pierwszym sekretarzu KC PPR wygłosił kol. Janusz Mróz. Wspomnienia o M. Nowotce odczytał Sobczak. Akademię zakończyła częścią artystyczną. (J. Z.)

Kolektyw korespondentów „Głosu Wielkopolskiego” i „Gazety Poznańskiej” z terenu Wrzesni, zrzeszonych przy Zarządzie Powiatowym ZMP, wydał w tych dniach pierwszy „Biuletyn harcerski”. Obecnie opracowuje się już drugi numer „Biuletynu”. (J. Z.)

Koło ZMP przy PZGS w Żninie zorganizowało kurs II stopnia języka rosyjskiego, na który uczęszcza 20 członków. (Ke)

Kolegium redakcyjne dla opracowania lokalnych audycji radiowych zorganizowano ostatnio w Żninie. Przewodniczącym kolegium jest zastępca przewodniczącego Prezydium PRN — Sobanski, zastępcą — Wrzeskówna, a sekretarzem — Heretówna. (Ke)

Dobrze pracuje Komitet Rodzicielski w Wójcinie, powiat Żnin, opiekujący się świetlicą szkolną. Ostatnio postanowił on urządzić uroczystość choinki noworocznej. Młodzież tamtejszej szkoły przygotowuje obraz sceniczny, z którym wystąpi jeszcze w okresie zimowym. (Ke)

Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Krotoszynie, łącznie z Powiatowym Komitetem Obronców Pokoju zorganizował więc sprawozdawczy z I sesji Sejmu z udziałem p. s. Jana Kaja. (fk)

Wiele krotoszyńskich zakładów pracy podjęło z okazji Kongresu Narodów cenne zobowiązania i zaciągnęło warty pokoju. Ogółem wpłynęły 23 zobowiązania z różnych zakładów pracy na kwotę 463 898 zł oraz zaciągnięto 38 wart pokoju. (fk)

„Wspólny kłós” — taką nazwę otrzymała nowa spółdzielnia produkcyjna w Bożejewicach, pow. Żnin. Liczy ona 21 członków, którzy wnieśli 118 ha ziemi. Przewodniczącym wybrano Jana Przybyłowicza, a członkami zarządu: Eugeniusza Sowę, Juliana Berendę, Michała Zarzyckiego i Stanisława Karasia. (Ke)

Gmina Jabłonna w powiecie wolsztyńskim należy do najgorzej wywiązujących się z planowych odstaw. Oporni gospodarze winni sobie wziąć wzór z takich chłopów jak: Józef Kotarski z Jabłonnym (6 ha), który przekroczył wszystkie plany roczne (m. in. odstawił 1500 litrów mleka ponad plan), średniorolnego Jana Jabłońskiego, czy też wyróżniającego się szczególnie w prowadzeniu hodowli trzody chlewnej — Mariana Różyckiego z Jabłońskiego Woli. (kh)

W powiecie gnieźnieńskim trwają przygotowania do II etapu konkursu czytelniczego. Udział w nim zgłosiło już 1663 osoby. Na wyróżnienie zasługuje gmina Czarniechów, z której zgłoszono 202 osoby. W gminie Gnieźno natomiast, do konkursu stanęło zaledwie 45 osób. Jeszcze gorzej przedstawia się gmina Powidz. Z dniem 31 grudnia br. mija termin zgłoszeń do konkursu. Należy przypuszczać, że do tego czasu wzrośnie jeszcze liczba uczestników konkursu, tak w gminie Gnieźno, jak i Powidzu. (yk)

W Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Koninie odbyły się ostatnio wybory nowej rady zakładowej. W sprawozdaniu wygłoszonym przez ob. Górskiego podkreślono znaczenie narad robozych, które odbywane co miesiąc przyczyniły się w znacznej mierze do przekroczenia planów miesięcznych. Na pochwałę zasłużyła także komisja współzawodniczą. Szczególnie czynny był w niej ob. Stamblewski. Dużym osiągnięciem wykazała się ponadto komisja kulturalno-oświatowa z ob. Nawrotkową na czele. Przewodniczącym nowej rady zakładowej wybrano ob. Stamblewskiego. (Z. P.)



Fot. — CAF

W ramach wymiany kulturalnej polsko-niemieckiej studenci polscy studiują na wyższych uczelniach NRD. Studenci, którzy przybyli w roku bieżącym na studia w Wyższej Szkole Technicznej w Dreźnie — w pierwszym okresie swych studiów zaznajamiają się z językiem niemieckim. Na zdjęciu: Studenci wydziału przemysłowo-rolnego Wyższej Szkoły Technicznej w czasie lekcji języka niemieckiego.

Chłopi powiatu wolsztyńskiego! Państwo czeka na Wasze odstawy

Zaledwie 2 proc. brakuje powiatowi wolsztyńskiemu do zrealizowania 90 proc. rocznego planu odstawy zboża a tym samym do zwolnienia od miarek i odsynów. Tylko trzy gminy jednak przekroczyły dotąd 90 proc. planu; są to: Kopanica, Rakoniewice i Wolsztyn. Znacznie podclagnęła się najgorsza kiedyś gmina Jabłonna. W ogniu wlece się gmina Siedlec, która osiągnęła zaledwie 80 proc. planu.

Poważne zaległości w odstawie zboża posiadają: An-

stazja Schulz ze Stodolska, Stanisław Borowczak i Antoni Kuleczka z Ruchocia, Franciszek Piątek z Kiepin, Piotr Nowak z Godziszewa i Józef Pietruszyński z Komorowa.

Powiat wolsztyński wykonał roczny plan odstawy żywności dotychczas w około 80 proc. Produkuje gmina Siedlec. Słabo przebiega realizacja planów w gminie Wolsztyn i Rakoniewice. Do rolników ukaranych za niewykonanie planów należą m. in.: Stanisław Lehman z Boruji Kościelnej, Szczepan Piosik z Jabłonnym, Szczepan Krok z Drzymałowa, Franciszek Nowa z Mariankowa, Florian Jan Dzieciółek z Zakrzewa, Ludwik Szkuta z Boruji.

W realizacji podatku gruntowego powiat wolsztyński zajmuje siódme miejsce w województwie poznańskim. Plan roczny przekroczyło jedynie miasto Wolsztyn (100,8 proc.), a plan kwartalny — oprócz Wolsztyna również miasto Rakoniewice oraz gminy Kopanica i Siedlec. Bardzo słabo wywiązują się ze swych zobowiązań finansowych chłopię gminy Mochy, którzy wykonali plan kwartalny zaledwie w 84 proc., a roczny w 79,1 proc.

Z odstawy mleka powiat wolsztyński wywiązuje się bardzo słabo. Plan roczny wykonano tam dotąd zaledwie w

60 proc. Najsprawniej realizuje plan gmina Mochy, należąca również do przodujących w odstawie ziemniaków. Prezydium PRN ukarało już szereg chłopów za lekceważenie obowiązku odstawy mleka, a m. in. Franciszka Skrzypczaka i Piotra Domagałę z Jabłonnym, Franciszka Pinckiego z Małejwsi, Jana Bartkowiaka z Jaromerza, Zofię Słiwę z Rakoniewic, Franciszka Początkę z Zakrzewa, Piotra Nowaka z Godziszewa i Antoniego Ceglarkę z Tłok.

(dan)

Krochmalnia Staw czeka na ziemniaki

Wielu chłopów, którzy zakontraktowali ziemniaki dla krochmalni Staw, w pow. wrzesińskim nie dostarczyło ich jeszcze, albo dostarczyło tylko część. Wskutek tego krochmalnia odczuwa brak surowca do produkcji. Wszyscy plantatorzy ziemniaków dla krochmalni Staw winni więc natychmiast wywiązać się ze swych zaległości (np. Maksymilian Büchler z Szemborowa).

Część winy za obecny brak surowca ponosi jednak i dyrekcja krochmalni, która nie dość energicznie ściagała w październiku i listopadzie br. zakontraktowane ziemniaki, lekkożylnie przekładając terminy dostaw na grudzień. (St-St.)

CO — GDZIE — KIEDY

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 6, 7, 8, 17, 21, 23.50.

Koncerty: 6.05 — poranny, 7.10 — od melodii do melodii, 8.20, 8.55 — miłośnikom pięknej muzyki, 9.25 (P.) — wieś tańczy i śpiewa, 12.15 — symfoniczny, 13.30 — rozrywkowy, 14.45 (P.) — ludowy, 16 — rozrywkowy, 17.15 — rozrywkowy, 19.30 — taneczny, 20 — chopinowski, 21.30 — taneczny, 22.40 — wieczorna serenada, 23.10 — utwory Maurycego Ravela.

Audycje inne: 8.35 — Wszechnica Radiowa, 9.40 — dla dzieci, 9.55 — skrzynka ogólna, 10.10 — poezja i muzyka, 10.40 — pogadanka pt. „Pionier polskiego przemysłu naftowego”, 10.50 — robotnicze zespoły świetlicowe, 11.10 — „50 dla młodzieży”, 11.40 — skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.04 — przegląd czasopism, 14.10 (P.) — skrzynka ogólna, 14.20 (P.) — gawęda niedzielna, 14.25 (P.) — tygodnik dźwiękowy, 15.15 — dla dzieci, 16.15 (P.) — reportaż aktualny.

16.25 (P.) — Poznańskie Imprezy Muzyczne, 18 — komedia Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”, 20.30 — na fali humoru i satyry.

Sport: 11.52 — audycja sportowa pt. „O wyższy poziom polskiego piłkarstwa”, 22—23.30 (P.) — wiadomości.

Poniedziałek 29 bm.

Teatry

POLSKI — godz. 19

„Bancroftowie”

NOWY — godz. 19

„Mieszczanie”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Podłotek”

MŁODEGO WIDZA — g. 14 „Damy i huzary”

PANSTWOWY TEATR W GNEŹNIE: Witkowo — „Pieją koguty”

Kina

APOLLO — godz. 11

„Alarm”, g. 15.30, 17.30 i 19.30 „W pogoni za sławą”

BAŁTYK — g. 10 i 12

„Małżeństwo Katarzyny”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Nie ma pokoju pod oliwkami” (od lat 18)

MUZA — g. 10 i 12

„Jubileusz”, g. 16, 18 i 20 „Ostatni rejs”

RIALTO — godz. 11

„Odział Z-8”, g. 12 i 14 — program dla najmłodszych — kolorowy, g. 16, 18 i 20 „Noc wigilijna”

WARTA — g. 13, 14 i 17 — filmy dokumentalne, g. 16, 18 i 20 „Zawieja”

PIAST — g. 10 i 12

„Złote jezioro”, g. 15, 17 i 19 „Wschodnie zaloty”

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Niezapomniany rok 1919”

16.25 (P.) — Poznańskie Imprezy Muzyczne, 18 — komedia Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”, 20.30 — na fali humoru i satyry.

WARTA — g. 16, 18 i 20 „Zawieja”

PIAST — g. 15, 17 i 19 „Wschodnie zaloty”

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P.), 21, 23.50.

Koncerty: 5.10 — poranny, 6.50, 12.15 — radziecka muzyka ludowa, 13 (P.) — utwory fortepianowe, 13.15 — rozrywkowy, 14.10, 14.30 — solistów, 15 — „Wesoła wdówka” — Lehara, 16.35 (P.) — symfoniczny, 17.15 (P.) — taneczny, 18.05 (P.), 18.55 (P.), 20.20, 21.30 — taneczny, 22.20 — „Zemsta nie toperza” Straussa.

Audycje inne: 6.20 (P.), 11.45 — głos mają kobiety, 12.46 dla wsi, 13.55 (P.), 15.10 — pogadanka pt. „Radio, jako środek kształcenia mowy”, 15.15 — dla chorych, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa, 16.20 (P.) — dla młodzieży, 17.50 (P.) — poradnik korespondenta, 18(P.) — „Oczywiście plon”, 19.10 — radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — odc. pow. pt. „Koroniarz w Galicji”, 22 — Wszechnica Radiowa.

16.25 (P.) — Poznańskie Imprezy Muzyczne, 18 — komedia Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”, 20.30 — na fali humoru i satyry.

Sport: 11.52 — audycja sportowa pt. „O wyższy poziom polskiego piłkarstwa”, 22—23.30 (P.) — wiadomości.

Poniedziałek 29 bm.

Teatry

POLSKI — godz. 19

„Bancroftowie”

NOWY — godz. 19

„Mieszczanie”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Podłotek”

MŁODEGO WIDZA — g. 14 „Damy i huzary”

PANSTWOWY TEATR W GNEŹNIE: Witkowo — „Pieją koguty”

Kina

APOLLO — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „W pogoni za sławą”

BAŁTYK — g. 14.30 „Dziwczynna o białych włosach”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Nie ma pokoju pod oliwkami”

MUZA — g. 16, 18 i 20

„Ostatni rejs”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Śluby kawalerskie”

16.25 (P.) — Poznańskie Imprezy Muzyczne, 18 — komedia Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”, 20.30 — na fali humoru i satyry.

Sport: 11.52 — audycja sportowa pt. „O wyższy poziom polskiego piłkarstwa”, 22—23.30 (P.) — wiadomości.

Poniedziałek 29 bm.

Teatry

POLSKI — godz. 19

„Bancroftowie”

NOWY — godz. 19

„Mieszczanie”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Podłotek”

MŁODEGO WIDZA — g. 14 „Damy i huzary”

PANSTWOWY TEATR W GNEŹNIE: Witkowo — „Pieją koguty”

Kina

APOLLO — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „W pogoni za sławą”

BAŁTYK — g. 14.30 „Dziwczynna o białych włosach”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Nie ma pokoju pod oliwkami”

MUZA — g. 16, 18 i 20

„Ostatni rejs”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Śluby kawalerskie”

NIEDZIELA	
Słońce w.: 8.03	zach.: 15.45
Księżyc w.: 12.57	zach.: 5.48
PONIEDZIAŁEK	
Słońce w.: 8.03	zach.: 15.46
Księżyc w.: 13.41	zach.: 6.59

Zachmurzenie duże, rano mglisto, w ciągu dnia większe lokalne przejaśnienia, później rosnące od zachodu zachmurzenia i opady. Dniem temperatura maksymalna ok. 0 st. C lub parę stopni powyżej zera. Wiatry początkowo słabe zmienne, później skracające na południowy zachód i południe.

Gmina Bledzew pierwsza w powiecie skwierzynskim całkowicie uspołdzielczona

Już ponad połowa gromad powiatu skwierzynskiego gospodaruje kolektywnie. Śladem chłopów z Popowa, którzy pierwszy w powiecie założyli spółdzielnię produkcyjną — poszli chłopie gromad: Chełmsko, Goraj, Brzezie, gminy Przytoczna i Stary Dworek, Zemsko, Sokola, Dąbrowa i kilka innych z gminy Bledzew.

Ostatnia w gminie Bledzew przeszła na gospodarkę zespołową gromada Bledzew. Tym samym w gminie tej nie pozostało ani jednego indywidualnego gospodarstwa. (czm)

Dobrze przebiega kontraktacja roślin oleistych w pow. czarnkowskim

Ogólny obszar kontraktacji roślin oleistych w powiecie czarnkowskim sięga 2000 ha.

Kontraktację roślin oleistych wykonano dotąd ogólnie w 95% dość trudno jednak kontraktuje się rośliny nowowprowadzane, nieznane prawie miejscowym plantatorom, a szczególnie krokosz, pachnotkę i dynię oleistą. Rośliny te łącznie z rzącznikiem i słonecznikiem zakontraktowano na razie w 41 proc. Te niedostatecznie jeszcze przez rolników poznane rośliny oleiste, jako wysoce pożądane przez przemysł, winny być szerzej popularyzowane przez służbę rolną i aparat Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej.

Plan kontraktacji rzepaku ozimego wykonano w 89 proc. rzepaku jarego w 137 proc., lnianki w 204 proc., a wyki ozimej w 105 proc. W przekroju gminnym, najlepsze osiągnięcia mają rolnicy z gminy Lubasz, gdzie zakontraktowano 122 proc. rzepaku ozimego, 125 proc. wyki nasiennej, 110 proc. rzepaku jarego i 116 proc. lnianki. Ponadplanowo przebiega także kontraktacja w gminie Rosko, gmina Polajewo natomiast posiadająca najlepsze warunki glebowe, powinna starać się bardziej upowszechnić takie rośliny oleiste jak: rzącznik, rzepak ozimy, słonecznik i dynię. (S)

WYDAWCA: Instytut Prasy

„Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka 19 II pr. Telefon: 32.70

centrala (łączy wszystkie działy) 32.70, 64.75, redakcja naczelna 78.76, sekretarz redakcji 74.36, dział miejski 79.88, dział listów 78.76, interwencja 78.57, 18.64, redakcja dyżurna (od godz. 22) 64.75, drukarnia (nocny) 64.72, Godzi. ny przewlek w redakcji: od 10 do 12

ADMINISTRACJA: Poznań ul. Grunwaldzka 19, parter

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe listonosze oraz kioski gaztowe

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań ul. Świerczewskiego 3, tel. 62.31, konto PKO Poznań 15 3220 110

Biuro, czynne od 7 do 18.30, w soboty od 7 do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka Poznań ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-10874